

Ludzkie Gadanie

Maryla Rodowicz

Gdzie diabeł "dobranoc" mywi do ciotki,
gdzie w cichej niezgodzie przyszło nam żyć,
na piecu gdzieś mieszkają plotki,
wychodzą na świat, gdy chce im się pić...

Niewiele im trzeba - żywić się nami,
szczęśliwie miłością, piacem i snem.
Zwyczajnie - ot, przychodzą drzwiami,
pospieszne jak dym i lotne jak cieć.

Gadu, gadu, gadu, gadu, gadu, gadu noc,
Baju, baju, baju, baju, baju, baju w dzieci

Gdzie wdowa do wdywki mywi: "kochana",
gdzie kot w rękawiczkach czeka na mysz,
gdzie kiedyś ptak zna swego pana,
tam wiedz, co jesz, co pijesz, z kim napisz...

Gdy noc na miasteczko spada jak sowa,
splatają się ręce takich jak my
i strzeże nas księżyc owal,
by żaden zły wilk nie puknął do drzwi.

A potem siadamy tuż przy kominku
i długo gadamy, że to, że się
tak samo jak ten tium na rynku, jak ten tium,
pleciemy - co, kto, kto kiedy, gdzie kto...

Gadu, gadu, gadu, gadu, gadu, gadu noc,
Baju, baju, baju, baju, baju, baju w dzieci